

Znany historyk prawa z Lubliany, Sergij Vilfan, przedstawił w swym opracowaniu krajowym skomplikowaną, mozaikę źródeł prawa terytoriów dzisiejszej Jugosławii i ich historyczny zarys od wczesnego średniowiecza do czasów napoleońskich, otwierających nowy etap rozwoju prawa tego regionu, a następnie, w zasadniczej części opracowania — dzieje źródeł prawa prywatnego, sądownictwa cywilnego wraz z procedurą, nauki i nauczania prawa od początku XIX w. do końca I wojny światowej. Autor ukazuje tu, jak wśród zróżnicowania nurtów prawnych, historycznie wyznaczonego dominacją systemów politycznoprawnych trzech potęg: weneckiej, tureckiej i habsburskiej, a utrwalonego odrębnościami losów politycznych poszczególnych krajów, dochodziły do głosu w wieku XIX ogólnejsze tendencje do ograniczania praw zwyczajowych na rzecz prawa stanowionego, a także do unifikacji prawa prywatnego i jego demokratyzacji.

Część dotycząca Grecji autorstwa Panagiótisa J. Zeposa (a przygotowana do druku przez M. Tourtoglou) zawiera krótkie historyczne wprowadzenie nt. źródeł prawa u schyłku epoki bizantyjskiej z najważniejszymi pomnikami prawa XIV w., jakim był Hexabiblos i „Syntagma” Blastaresa, które były w użyciu również w czasach panowania tureckiego (1453–1821), a następnie zarys systemu źródeł prawa prywatnego w Grecji niepodległej, który kształtował się — przy utrzymaniu mocy obowiązującej prawa grecko-bizantyjskiego z Hexabiblos na czele — pod silnymi wpływami francuskimi (repcja kodeksu handlowego napoleońskiego w roku 1835, kodeks cywilny joński z 1841 r.), potem niemieckiej szkoły historycznej i pandektystyki (inspirowała ona projekty kodyfikacji cywilnej z 1857 i 1874 r., czego uwieńczeniem był ogólnogrecki kodeks cywilny z 1940 r.), a również kodeksu saskiego i włoskiego (ich wpływ zaznaczył się w kodyfikacji cywilnej wyspy Samos z 1899 r.). W tej części znajdujemy także interesujące dane o nauce i nauczaniu prawa oraz orzecznictwie cywilnym w XIX w.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Konstytucja USA 1787–1987. Historia i współczesność, pod red. Jerzego Wróblewskiego, PWN, Warszawa 1987, ss. 368.

W serii „Doktryny polityczno-prawne USA” ukazała się kolejna interesująca pozycja, poświęcona tym razem amerykańskiej konstytucji. Jest ona rezultatem badań zespołu historyków, prawników i politologów. Zaletą tego typu prac zbiorowych bywa kompleksowość spojrzenia i możliwość zastosowania metodologii różnych dyscyplin naukowych. Wadą zaś może być nakładanie się tematyki i wiele powtórzeń. Tak jest i w tym przypadku. We wprowadzeniu redaktor całej serii — J. Wróblewski — zauważył, że „niniejszy tom jest zbiorem studiów, z których każde przedstawia punkt widzenia jego autora. Dlatego też niektóre wątki powracają, wiele informacji powtarza się”, ale — jak dodał na usprawiedliwienie — „wyeliminowanie wspólnych elementów z poszczególnych studiów przez wzajemne odesłania naruszyłoby ich indywidualność” (s. 8). Jest to jednak argument mało przekonujący. Po pierwsze nie ma koniecznego związku między indywidualnością autorów i ich opracowań a np. dokładnym omawianiem składu społeczno-zawodowego delegatów na Konwencję Konstytucyjną. Po drugie każda książka powinna być źródłem wiedzy dla czytelników, a nie tylko popisem erudycji i „indywidualizmu” jej twórcy(ów). A zbyt częste i obszerne powtórzenia są dla odbiorcy nużące. Rodzą poza tym przypuszczenie, że cały zbiór jest rezultatem raczej przypadkowego

doboru kilku artykułów, a nie wynikiem przemyślanej pracy badawczej. Wrażenie to potęguje zamieszczenie w nim znanego już tekstu L. Pastusiaka, będącego po prostu fragmentem jednej z jego wcześniejszych książek.

Wybór otwiera artykuł I. Rusinowej pt. *Zmiany konstytucyjne 1787 r.*, poświęcony Konwencji Filadelfijskiej i procesowi ratyfikacyjnemu. Zważywszy, że obrady w Filadelfii były tajne, a cała o nich wiedza pochodzi z dziennika J. Madisona i luźnych notatek kilku innych delegatów, zapoznanie polskiego czytelnika z przebiegiem debaty i głoszonymi w jej trakcie poglądami pozwala mu w sposób istotny pogłębić wiedzę o tej materii.

Szkic Z. Libiszowskiej pt. *Stany Zjednoczone pod rządami Artykułów Konfederacji 1781-1789. Dyskusje i polemiki* omawia treść Artykułów na tle konstytucyjnych regulacji prawnych poszczególnych stanów i przypomina, jak były one oceniane w ówczesnej myśli politycznej.

Artykuł pióra T. Langer'a pt. *Ewolucja legitymacji władzy w USA 1776-1865* jest polemiką z tezą S. M. Lipseta, utrzymującego, że Rewolucja Amerykańska zakwestionowała sama przez się wszelkie istniejące tam źródła legitymacji władzy, zastępując je jedynie elementami charyzmatycznymi skupionymi wokół osoby G. Washingtona. Przegląd uprawnień lokalnych samorządów i kolonialnych zgromadzeń przedstawicielskich oraz praktyki ich wyłaniania i funkcjonowania prowadzi T. Langer'a do stwierdzenia, że legitymacji tych ciał do sprawowania władzy kwestionować nie sposób. Natomiast prawa władz federalnych wydają się mieć charakter pochodny w stosunku do stanów. Zwycięstwo północy w wojnie secesyjnej przyniosło wprawdzie wzmocnienie władzy centralnej, ale „w odróżnieniu od pierwszej rewolucji amerykańskiej, rewolucja druga — jak często określa się wojnę secesyjną — nie miała za sobą tak silnej legitymacji legalnej, jak jej poprzedniczka. Prawdę mówiąc, nie miała jej wcale” (s. 111). Dlatego, o wiele bardziej uzasadnione wydaje się autorowi twierdzenie, że to właśnie druga rewolucja, działając w rzeczywistej „pustce legitymacyjnej”, musiała się oprzeć przede wszystkim na charyzmie Lincolna.

Najdłuższy w zbiorze jest tekst W. Sokołowicza *Geneza i przemiany Konstytucji Stanów Zjednoczonych a koncepcje egzekutywy i prezydentury*. Tytułowemu problemowi poświęcono jednak tylko ostatnią część artykułu, a w całym szkicu zdecydowanie przeważa ocena amerykańskiego systemu sprawowania władzy. Dodajmy: ocena krytyczna. Czytelnicy zostają, jeżeli można użyć jednego ze sformułowań autora, „obznajmieni” (s. 160) z następującymi tezami: legislatura była tam skonstnią (s. 119), egzekutywa — autorytatywna (s. 123), ograniczone prawo wyborcze zastąpiono z czasem nowym rozwiązaniem, ale tylko „formalnie” demokratycznym (s. 150) i to wyłącznie dlatego, że burżuazji udało się wcześniej upowszechnić w społeczeństwie „fałszywą świadomość”, która uniemożliwia większości postępowanie zgodne z jej „prawdziwym interesem” (s. 147, 149). Najlepszym tego przykładem jest — jak to określono — „zmieszczanie” czarnych Amerykanów i osłabianie tym samym ich aspiracji rewindykacyjnych (s. 148).

Diametralnie inną perspektywę reprezentuje szkic A. Pułło *Zasada podziału i równowagi władz w konstytucji i praktyce ustrojowej USA*. Zdaniem autora wyraża ona jedynie postulat rozdzielienia, a nie równowagi i równorzędności władz i nie ma zastosowania do sfery spraw zagranicznych. Konstytucja dzieli władzę decydowania w tej materii między Prezydenta, Senat i Kongres, nie dając pierwszeństwa żadnemu z tych podmiotów. Niekonsekwencja ta wynika z ułomności samego wyróżnienia tylko trzech funkcji formalnych i puszczania w niepamięć myśli Locke'a, który podkreślał rolę władzy federacyjnej.

Artykuł *Bill of Rights w rozwoju Konstytucji Federalnej Stanów Zjednoczonych* L. Garlicki rozpoczyna od stwierdzenia, że na pierwszym etapie rozwoju konstytucjonalizmu amerykańskiego rangę zapewnienia właściwej ochrony praw jed-

nostki odzwierciedlał tylko sposób redagowania konstytucji stanowych. Na szczeblu federalnym znalazła ona wyraz instytucjonalny dopiero w pierwszych dziesięciu poprawkach. W ciągu bez mała dwustu lat treść i znaczenie tej Karty Praw ulegały stałym przeobrażeniom, które autor postrzega jako ewolucję jej interpretacji przez sądy, przebiegającą na dwóch płaszczyznach: pierwsza dotyczyła stosowności Karty do działań władz stanowych. druga — interpretacji poszczególnych jej postanowień.

Szkic L. Pastusiaka *Kwestie zagraniczne w okresie kształtowania się Konstytucji Stanów Zjednoczonych* rozpoczyna prezentacja wszystkich dwudziestu sześciu poprawek do konstytucji, co przy braku pierwotnego jej tekstu wydaje się raczej zbędne. Przed omówieniem kompetencji Prezydenta i Kongresu w dziedzinie stosunków międzynarodowych autor — podążając tym samym tropem co W. Sokolewicz — nie omieszczał dopatrzeć się w praktyce konstytucyjnej elementów „wstępczności, reakcji, obskurantyzmu i nietolerancji” używając nawet cudzysłowu przy wyrażeniu amerykańska „demokracja”.

Bardzo ciekawe z prawniczego punktu widzenia są rozważania L. Kańskiego zatytułowane *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki a stosowanie prawa międzynarodowego przez sądy amerykańskie*. Omawia on opracowane przez teorię i praktykę orzecznictwa reguły rządzące tym procesem; prezentuje doktryny uzasadniające konieczność opierania wyroków sądowych na prawie międzynarodowym i śledzi ewolucję podejścia sądów do tego zagadnienia.

Niezwykle istotną dla amerykańskiego konstytucjonalizmu zasadę *separationis ecclesiae et status* poddaje analizie R. Małajny w artykule *Konstytucjonalizacja zasady rozdziału kościoła od państwa i jej ewolucja w USA*. Podkreśla on, że zasada separacji odnosi się tylko do stosunków prawnych i nie ma zastosowania w sferze ideologii, gdyż państwo nie preferując określonego wyznania czy konkretnego związku konfesyjnego, ogólnie popiera religię jako zjawisko społeczne. Zdaniem autora rozwiązaniu temu daleko więc do ideału, w którym „państwo ani nie popiera, ani też nie zwalcza religii, pozostawiając tym samym obywatelom całkowitą swobodę wyboru światopoglądu” (s. 328). Ale z kolei ideału takiego nie zaakceptują czytelnicy uznający doniosłą rolę religii w kształtowaniu moralności będącej jedną z podstaw więzi społecznych, gotowi podpisać się pod przypomnianą przez Małajnego deklarację Kongresu utrzymującą, że „religia, podobnie jak moralność i władza jest nieodzowną do egzystencji dobrego ustroju i szczęścia ludzkości” (s. 307). Jest to już jednak tylko i wyłącznie kwestia wyznawanych zasad, bez względu na które trzeba recenzowany artykuł ocenić bardzo pozytywnie. Analizując podmiotowy zakres I poprawki, wbrew literalnej wykładni jej treści („Żaden akt prawny Kongresu nie może wprowadzić religii ani zabronić jej swobodnego praktykowania”), R. Małajny przyłącza się do teoretyków rozciągających jej moc także na Prezydenta i Sąd Najwyższy oraz wszystkie pozostałe organy federalne. Ale uwagi na temat obowiązywania tej poprawki w stosunku do władz stanowych odnoszą się do całego Bill of Rights, muszą więc, siłą rzeczy, stanowić powtórzenie refleksji L. Garlickiego. Nie jest to jednak wina autora, lecz wydawcy. Gdyby cały zbiór miał bardziej przemyślany charakter R. Małajny mógłby rozwinąć zagadnienie przedmiotowego zakresu omawianej klauzuli, które potraktował w telegraficznym skrócie, sygnalizując jedynie, że chodzi tu o prawomocność materialnej pomocy państwa dla afiliowanego przez związki konfesyjne szkolnictwa.

Wybór kończy artykuł W. Szyszkowskiego *Wpływ Konstytucji Stanów Zjednoczonych na konstytucje polskie*. Takie ujęcie tematu to jednak klasyczna próba mnożenia bytów ponad miarę. Bardziej uzasadnione jest mówienie o podobieństwach i różnicach niż o wpływie. I na dobrą sprawę tekst Szyszkowskiego stanowi tego potwierdzenie.

Wypada zgodzić się, że tytułowy wpływ najwyraźniej widać na przykładzie pierwszej polskiej ustawy zasadniczej; ale niektóre sugestie autora wydają się zbyt daleko idące. Porównując wstęp do konstytucji amerykańskiej (*We the People of the United States...*) z artykułem piątym Ustawy Rządowej („Wszelka władza społeczności ludzkiej początek bierze z woli Narodu”) konkluduje on, że „podobieństwo jest tu aż nazbyt widoczne” (s. 335-336). Skąd jednak pewność, że polski ustawodawca nie czerpał natchnienia z artykułu trzeciego francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., którego brzmienie („Zasada wszelkiej władzy tkwi z natury rzeczy w narodzie”) bardziej sugeruje taką możliwość niż formuła amerykańska. A takie podobieństwo jak prawo łaski prezydenta i króla też o niczym nie świadczy. Zdecydowana bowiem większość konstytucji przyznaje prawo stosowania łaski głowie państwa. Można tu przywołać chociażby artykuł 30 Konstytucji PRL, której o wpływy amerykańskie posadzać raczej nie sposób. Z tego zaś, że obie konstytucje przyjęły monteskiuszowską zasadę podziału władzy równie dobrze można wnioskować, że obie nawiązywały bezpośrednio do autora *O duchu praw*, a nie tylko o wpływie jednej na drugą.

Mimo tych kilku zarzutów książka zasługuje na uwagę, mając wiele niekwestionowanych walorów. Rozległość i trafność postawionych pytań badawczych sprawiają, że otrzymaliśmy niezwykle ciekawy obraz amerykańskiego konstytucjonalizmu, będący pierwszym tego typu opracowaniem w naszej literaturze.

ROBERT GWIAZDOWSKI (Warszawa)

Richard A s h c r a f t, *Revolutionary Politics and Locke's 'Two Treatises of Government'*, Princeton University Press: Princeton 1986, s. XXII+613; t e n ż e, *Locke's 'Two Treatises of Government'*, Allen and Unwin: London 1987, s. XII+316.

W odstępie niecałego roku ukazały się dwie bardzo znaczące książki tego samego autora, stanowiące istotny wkład do badań nad myślą polityczną Johna Locke'a i — co więcej — zmieniające dominującą interpretację doktryny politycznej Locke'a.

Dominująca w dotychczasowej literaturze interpretacja myśli politycznej Johna Locke'a przedstawia obraz filozofii politycznej Locke'a jako doktrynalny wyraz „chwalebnej rewolucji”, typowy przykład liberalizmu. Interpretacja ta była przyjmowana zarówno przez badaczy zakładających aksjologiczną opcję liberalizmu, jak i badaczy przyjmujących za podstawę teoretyczno-metodologiczną swoich dociekań marksizm. Jako przykład tego ostatniego podejścia można wymienić pracę kanadyjskiego historyka myśli politycznej i politologa C. B. Macphersona¹.

W latach siedemdziesiątych zaczęły ukazywać się prace w literaturze anglosaskiej w coraz większym zakresie stosujące podejście historyczne, a nie analityczno-filozoficzne — dominujące w anglosaskim podejściu do *political theory*. Efektem w częściowej zmianie obowiązującego paradygmatu uprawiania dyscypliny było kwestionowanie dotychczasowych ustaleń w zakresie interpretacji myśli politycznej — w tym myśli politycznej twórcy nowożytnego liberalizmu. W pewnym

¹ C. B. Macpherson, *The Political Theory of Possessive Individualism*, London 1962.